Miuosh, Powroty

setki raz zawiodłem jako facet
jako przyjaciel, brat, syn i maż
mam coś jeszcze do załatwienia ze światem
zanim dotrę do miejsca gdzie postawię dom
nie zliczę wschodu stron
wrzasku, krzyku rąk
chwil, gdy toń pochłaniała moje imię
przyszedłem pisać, to mówić to stąd i
będę robić to aż po cichu przeminę
łapiesz mnie za rękę w mroku
kiedy szeptem chcesz znów odgonić całe zło
modliłem się do ich boga o spokój
a bogu dzięki, przyniósł nam to
ginę co parę dni, w krwi niosąc wściekłość
uzależniło mnie tempo kojąc chaos
znów będę szeptał ci na ucho, jak to kocham
a co na kur** więcej tu zostało

mam ze sobą parę twoich zdjęć
parę słów w niebieskich chmurach
upadam by znowu podnieść się
jak nad kolejnym miastem łuna
znowu opowiesz mi co u nas
jak spale kolejny dzień
kocham przeklinać że wciąż się tak tułam
mam ze sobą parę twoich zdjęć
mam ze sobą parę twoich zdjęć
parę słów w niebieskich chmurach
upadam by znowu podnieść się
jak nad kolejnym miastem łuna
znowu opowiesz mi co u nas
jak spale kolejny dzień
kocham przeklinać że wciąż się tak tułam
mam ze sobą parę twoich zdjęć

błądzę w mroku
jakieś pół tysiąca stąd
pomiędzy stanami kont a węzłami wejściówek
żadna przemiana, starczył mi rok
miałem zabić się za to , co teraz zdaje się głupie
nie lubię nie być obok
pół na pół nie żyć z tobą
nie lubię czuć, ze nie umiałbym bez tego już
kurz lepi oczy mi do snu, gdzieś na nowo
na końcu tyle mało wartych chwil
tam gdzie przepiłem dni, można budować miasta
niezgaszone poezją jak my, miałem sny
w których nawet świat mnie nie przerasta
największa część mnie, to wy
ginę co parę chwil
w krwi niosąc ogień
ledwo kojarząc drogę która wraca mnie pod dom
znów będę krzyczeć ci w twarz ze nie mogę
ej, miałaś mnie nie puszczać stąd

mam ze sobą parę twoich zdjęć
parę słów w niebieskich chmurach
upadam by znowu podnieść się
jak nad kolejnym miastem łuna
znowu opowiesz mi co u nas
jak spale kolejny dzień
kocham przeklinać że wciąż się tak tułam
mam ze sobą parę twoich zdjęć
mam ze sobą parę twoich zdjęć

parę słów w niebieskich łuna
upadam by znowu podnieść się
jak nad kolejnym miastem chmura
znowu opowiesz mi co u nas
jak spale kolejny dzień
kocham przeklinać że wciąż się tak tułam
mam ze sobą parę twoich zdjęć